

DANUTA LECH-KIRSTEIN, ANNA TABISZ (RED.), *ONOMASTYKA KULTUROWA*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2024, 318 s.

Danuta Lech-Kirstein, Anna Tabisz (eds.), *Cultural onomastics*

Opublikowana w 2024 roku w Opolu książka *Onomastyka kulturowa* pod redakcją Danuty Lech-Kirstein i Anny Tabisz jest pokłosiem XXIII Międzynarodowej i Ogólnopolskiej Konferencji Onomastycznej, której tematyka oscylowała wokół zagadnień związanych z kulturowym aspektem funkcjonowania nazw własnych. To, jak ważne jest spojrzenie na *nomina propria* z perspektywy kulturowej, zasygnalizowane zostało już przez Ewę Rzetelską-Feleszko (2006, 2007), z kolei kompleksową syntezę zadań onomastyki kulturowej zaproponowała Danuta Lech-Kirstein w artykule *Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych* (2015). Jak podkreślają redaktorki tomu: „W ostatnich dekadach obserwuje się zwrot w onomastyce w kierunku badań interdyscyplinarnych, ujmujących język jako zwierciadło procesów historycznych, społecznych, politycznych i kulturowych” (s. 7).

Struktura *Onomastyki kulturowej* jest przemyślana, sama zaś książka – starannie uporządkowana. Monografię podzielono na cztery zasadnicze działy. Pierwszy z nich obejmuje interdyscyplinarne podejście do zagadnień onomastycznych. Znajdują się w nim artykuły: *Kompetencja onomastyczna w edukacji językowo-kulturowej* Artura Gałkowskiego (s. 13–25), *Teolingwistyka a badania*



onimów (wybrane aspekty) Ewy Zmudy (s. 27–38), *Akt nominacyjny w ramach procedur administracyjnych – kilka uwag o nadawaniu nazw ulic Mariusza Rutkowskiego* (s. 39–51), *Między swoim a obcym – patroni kulturowego pogranicza w perspektywie historycznej na przykładzie Gdańska i Lwowa* Kordiana Kuczmy (s. 53–67), *Zbrodnia w mieście Plechnika. Nazwy własne w powieści kryminalnej „Współlokatorki”* Mai Novak autorstwa Marty Nowak (s. 69–79) oraz *Korektność, cancel culture, nieswoboda: k tematizacji „nových” ideologii skrze literární propria* Karela Střelca (s. 81–89).

W drugiej części książki znajdują się analizy antroponomastyczne ujęte z perspektywy wielokulturowej. Są to teksty: *Odzawodowe nazwy osobowe w „Liber beneficiorum Domus Corone Marie prope Rugenwold (1406–1528)” i ich współczesne kontynuacje, część I: A–K* Andrzeja Chludzińskiego (s. 93–118), *Ormiańskie imiona i ich wybrane derywaty jako podstawy współczesnych nazwisk polskich* Łukasza Trzeciaka (s. 119–130), *Katolicka i cerkiewna motywacja kalendarzowa w osiemnasto- i dziewiętnastowiecznym antroponomastykonie Starych Trok* Klaudii Abucewicz (s. 131–153), *Změny příjmení Židů narozených v období Rakouska-Uherska (1867–1918) v Praze* Žanety Dvořákové (s. 155–175) oraz *Autokreacja w pseudonimach scenicznych artystów drag queen z amerykańskiego reality show pt. „RuPaul’s Drag Race”* Katarzyny Preuhs (s. 177–195).

Trzecia część monografii obejmuje zagadnienia związane z polską i obcą chrematonimią. Zawiera artykuły: *Uniwersalne czy lokalne? Odpowiedniki eklezjonimów obcojęzycznych w językach rosyjskim i polskim* Anny Małgorzaty Szczęsny (s. 199–213), *„Nowe Życie” – nazwy lokali gastronomicznych w Opolu w latach 1945–1949* Moniki Choroś (s. 215–231), *Tradycja oraz nowe trendy w nazwach deserów na wybranych węgierskich blogach kulinarnych* Katalin Török (s. 233–248) oraz *Nazwy polskich start-upów w świetle badań nad chrematonimami* Julii Piotrowskiej (s. 249–264).

Ostatnią część książki tworzą teksty z zakresu projektów i syntez onomastycznych: *Oznaczanie nazw własnych w dolnołużyckim korpusie tekstów. Cele i metody bieżących projektów Instytutu Łużyckiego* Joanny i Marcina Szczepańskich (s. 267–279), *Za Nysą – nazwy własne w pracach Instytutu Łużyckiego. Aktualny stan prac* autorstwa Christiana Zschieschanga (s. 281–293) i wreszcie tekst *Vplyv jednotlivcov a generácií na onomastickú terminológiu. K 50. výročiu vzniku sústavy slovanskej onomastickej terminológie* Pavola Odaloša (s. 295–312).

W tekście otwierającym interdyscyplinarną część monografii Artur Gałkowski sugeruje, by w ramach kompetencji językowych L1 (język ojczysty) i L2 (język obcy) wyodrębnić kompetencję onomastyczną. Przyjmując za punkt wyjścia osiągnięcia najnowszych teorii onomastycznych, badacz proponuje nowe ujęcie w edukacji językowej i kulturowej. Jak podkreśla, „nawet od najmłodszych (w domu i szkole) oczekuje się świadomego używania nazw osobowych, geograficznych, instytucjonalnych, handlowych w nieznanych systemach językowych lub adaptacjach na język rodzimy” (s. 15–16), kompetencja onomastyczna jest więc niezbędna w kształceniu językowo-kulturowym dla szerszego zrozumienia języka zarówno rodzimego, jak i uczonego. Autor wyróżnia dwie płaszczyzny funkcjonowania kompetencji onomastycznej i odnosi się do języka L1 i L2, przy czym poziom P2 kompetencji onomastycznej sprowadza do tzw. glottodydaktyki onomastycznej. Na końcu swojego tekstu badacz wymienia kilka przykładowych zadań, które można zastosować na płaszczyźnie onimicznej w nauczaniu języków obcych. Artykuł wnosi więc świeże ujęcie z zakresu glottodydaktyki onomastycznej, a ćwiczenia zaproponowane przez Artura Gałkowskiego mogą okazać się przydatne w nauce języków obcych.

Charakter metodologiczny i teoretyczny ma również praca Ewy Zmudy *Teolingwistyka a badania onimów (wybrane aspekty)*. Językoznawczyni wskazuje na hermeneutyczne podstawy badań teolingwistycznych, podkreślając, że „nie da się wyizolować języka [...] od metafizycznych i konfesyjnych założeń autorów, nie da się też wyizolować przedmiotu teologii czy religiologii i rozważać go czy badać bez odniesień do języka” (s. 28). Metodologiczną część artykułu badaczka zamyka omówieniem takich terminów, jak *teolingwistyka* i *krytyczna teolingwistyka*, *teografia*, *teolekt* oraz *metafora* (w ujęciu teolingwistyki). Tekst swój Ewa Zmuda kończy wybranymi przykładami analizy antroponimicznej (imiona zakonników) i chrematonimicznej (nazwy duszpasterstw akademickich).

Tekst Mariusza Rutkowskiego dotyczy administracyjnych i prawnych aspektów nadawania upamiętniających nazw ulic w polskich miastach. Celem artykułu jest uchwycenie czynników nazwotwórczych z perspektywy urzędowej. W jego pierwszej części badacz precyzuje administracyjne kwestie związane zarówno z proponowaniem, jak i nadawaniem określonych nazw ulic na poziomie samorządowym, a więc zagadnieniami istotnymi „z punktu widzenia zarówno domeny nazw, jak i domeny pamięci” (s. 41). Podkreśla

sześć głównych administracyjnych założeń tworzenia nazw własnych w mieście, wśród których wymienić można m.in. zgodność z regułami nazewniczymi obowiązującymi w kraju oraz uwzględnianie cech obiektu i zachowanie równowagi, przede wszystkim w zakresie nadużywania nazw upamiętniających. Akt nominacyjny, w szczególności w odniesieniu do mian o charakterze pamiątkowym, poddany jest formalnym rygorom, które mają przeciwdziałać „zalewowi oddolnych inicjatyw w zakresie tworzenia nazw” (s. 43). Na podstawie swoich obserwacji i analiz związanych z aktami nazwotwórczymi upamiętniających plateonimów Mariusz Rutkowski wyróżnia cztery fazy: 1) odczucie potrzeby nominacyjnej (formułowanie wniosku o nadanie nazwy); 2) działania na płaszczyźnie umotywowania nazwy (w odniesieniu do nazw pamiątkowych będą to warunki „ważności idei” oraz wartości w stosunku do działalności patrona); 3) negocjowanie statusu nazwy, przede wszystkim na poszczególnych posiedzeniach działu urzędów lub rady gminy¹ – faza „o tyle ważna, że jej rekonstrukcja daje wgląd w sferę wartości, przekonań i ideologii” (s. 49); 4) performatywne ustanowienie plateonimu, a więc fakt prawno-administracyjny nadania nazwy. Tekst Mariusza Rutkowskiego jest istotnym bodźcem do dalszych rozważań nad aktami nominacyjnymi urbanonimów upamiętniających, szczególnie z uwagi na podkreśloną przez językoznawcę banalność motywowania niektórych nazw tego typu (por. Rutkowski 2024).

Rozważaniom nad plateonimią poświęcony jest także tekst Konrada Kuczmy. Autor zestawia nazwy ulic upamiętniających wybitne postaci narodowości polskiej i niemieckiej w Gdańsku przed II wojną światową i po niej, jak również polskich i ukraińskich bądź rosyjskich patronów ulic Lwowa przed okupacją sowiecką i po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości. W swoim artykule badacz pokazuje, jakie były tendencje nazewnicze w tych miastach, ważnych dla Polaków z perspektywy pamięci historycznej. O ile w Gdańsku, w którym przed II wojną światową większość stanowili Niemcy, można było znaleźć niewielką liczbę nazw honorujących wybitnych Polaków, o tyle we Lwowie sytuacja była zgoła inna – tamtejszy system plateonimiczny był

¹ Rycina 2, przedstawiająca fiskkę z wniosku o nadanie nazwy *ul. Zoltána Baló* (s. 46), zawiera błąd, do którego autor się nie odniósł: w sekcji *Daty*, rozumianej zapewne jako rok urodzin i śmierci patrona, znajduje się zakres lat 1862–1934, tymczasem krótkie wyszukiwanie danych węgierskiego żołnierza przynosi zgoła inne informacje. Zoltán Baló żył w latach 1883–1966, o czym informuje nawet krótka notka na stronie Urzędu Dzielnicy Ursynów (<https://ursynow.um.warszawa.pl/-/balo-zoltana>; dostęp: 21.03.2025). Niedbałość urzędników warszawskiego magistratu razi tym bardziej, że sekcja *Biogram / opis wydarzenia* zaczyna się od informacji o funkcji pełnionej przez Zoltána Baló we wrześniu 1939 roku.

zdominowany przez miana upamiętniające Polaków (lub Żydów i Ormian), mniejszość natomiast stanowiły nazwy odwołujące się do nazwisk zasłużonych Ukraińców czy Rusinów. Ta paralela stanowi impuls do interesujących dociekań na temat częstotliwości nadawania nazw postaciom określonej narodowości w poszczególnych latach, w trakcie których zmieniała się przynależność polityczna obu miast.

Miasto, a właściwie zdekonstruowana topografia stolicy Słowenii w powieści kryminalnej Mai Novak *Współlokatorki*, stało się obiektem rozważań Marty Nowak. W swoim tekście badaczka zestawia z sobą użycie nazw własnych w poznańskich kryminałach z jednej strony, z drugiej zaś w utworze lublańskiej pisarki. Obiektem zainteresowania Marty Nowak są przede wszystkim antroponimy (rzadziej urbanonimy) funkcjonujące we *Współlokatorkach*. W pierwszej kolejności badaczka prezentuje cechy charakterystyczne dla onomastyki współczesnego poznańskiego kryminału, m.in. nawiązania do popkultury, użycie nazw jako nośników informacji o bohaterach, podział miasta na dzielnice bezpieczne i niebezpieczne lub tzw. deskrypcje kryminalne, a więc takie, które są podporządkowane gatunkowi². Marta Nowak rozpoczyna analizę od zaprezentowania imion i nazwisk noszonych przez bohaterów i podkreśla ich (nie)popularność w Słowenii (m.in. *Tanja, Oblak, Kranjc, Rebeka, Konrad, Gustaw, Cigoj i Schmidt*). Podkreśla również funkcję ekspresywną i ironizującą w odniesieniu do użycia przez bohaterów nazw biblijnych (*Eliasz, Hiob, Daniel*), postaci z popkultury (*Miss Piggy, Marylin Monroe*) i imion historycznych władczyń (*Elżbieta I, Katarzyna Wielka*). Wskazuje też na rolę humorystyczną użytych przez bohaterów powieści Mai Novak nazwisk detektywów z klasycznych powieści kryminalnych (*Marlowe, Poirot, Marple*). Znacznie mniej miejsca poświęca Marta Nowak zagadnieniu urbanonimii z uwagi na to, że słoweńska autorka *Współlokatorek* „już we wstępie zaznacza, że część nazw ulic została przez nią wymyślona” (s. 76), a repertuar nazw ograniczony jest do centrum Lublany. Niemniej jednak badaczka podkreśla, że „analizie zostały poddane tylko antroponimy i urbanonimy, natomiast chrematonimy nie są w tym tekście [*Współlokator-*

² Jednym z podanych przez Martę Nowak przykładów takiej „deskrypcji kryminalnej” jest fragment z powieści Joanny Jodelki *Grzechotka* (2011: 147): „Kobieta włożyła na głowę różowy kapelusik, a dziecku białą czapeczkę i otworzyła okno. Wyjrzała, ale nie wychyliła się. Patrzyła na świt” (s. 72). Powstaje pytanie: czy ten przykład jest trafną egzemplifikacją deskrypcji określonej w powieści kryminalnej? W tym fragmencie, być może wyrwanym z kontekstu, nic nie wskazuje na obecność onimu bądź deskrypcji określonej.

kach – A.Ż.] wystarczająco reprezentowane, dlatego nie będą tu analizowane” (s. 71). Pewną niekonsekwencją jest to, że pod koniec części analitycznej pisze o hotelach *Maxi* i *Mrak*, piwach *Union* i *Laško*, jak również kinie *Union*, co kłóci się ze znanymi definicjami chrematonimii (Breza 1998; Kosyl 2014), które uwzględniają nazwy hoteli, kin i piw w jej obrębie. Autorka nie wyjaśniła, dlaczego postanowiła zanalizować właśnie te nazwy. Niemniej jednak artykuł Marty Nowak jest bez wątpienia cenny z uwagi na prezentację funkcjonalnego charakteru nazw własnych w onomastyce powieści kryminalnych, warto byłoby jednak część analityczną przemyśleć i przeformułować.

W tematyce onomastyki literackiej sytuuje się także artykuł Karela Střelca. Według autora pewne nazwy własne mogą stać się elementem ideologizacji dzisiejszych społeczeństw. Na podstawie wybranych powieści, m.in. *Kronika zniknu Evropy: 1984–2054* i *Neviditelní* autorstwa Vlastimila Vondruški, *Pod znamením pŭlměsíce: příběhy z Evropy pod vládou islamu* Lud’ka Frýborta, *République Islamique de France* Patricka Paitela, *Uległość* Michela Houellebecqa czy *La Tentation de la défaite* Antoine Vitkina, opisuje typologie różnych nazw własnych użytych w zaprezentowanych przykładach. Powieści te dotyczą znanych zjawisk *cancel culture* i poprawności politycznej, a *nomina propria* wykorzystane przez autorów w ich powieściach wiążą się z wymienionymi zjawiskami. Jest to nowatorskie i oryginalne spojrzenie. Badania z zakresu wpływu polityczno-społecznego nazw własnych we współczesnych powieściach warto byłoby kontynuować również w innych krajach europejskich.

Część dotyczącą nazw osobowych w przestrzeni wielokulturowej otwiera tekst Andrzeja Chłudzińskiego. Badacz korzysta z książki *Liber beneficiorum Domus Corone Marie prope Rugenwold* (*Księga dóbr Domu Korony Maryi niedaleko Darłowa*), wydanej jako piąty tom serii *Quellen zur Pommerschen Geschichte*. Znajdują się w niej dokumenty z lat 1406–1528, a w nich – liczne antroponimy mieszkańców miast i wsi w obrębie ówczesnego Księstwa Pomorskiego, jak również innych regionów i krajów Europy. W opinii Andrzeja Chłudzińskiego pozycja ta jest cenna dla onomastów z uwagi na zawarte w niej określenia ludzi, które mogłyby dopełnić *Słownik staropolskich nazw osobowych* o nowe interesujące fakty językowe. Badacz wyekscerpował z dokumentów antroponimy o podstawach odapelatywnych, tworzonych od nazw zawodów. Zebrał 113 mian, niemal wszystkie pochodzące od niemieckich wyrazów pospolitych. Zgromadzone przez Andrzeja Chłudzińskiego nazwy osobowe zostały zamieszczone w części słownikowej, zredagowanej z dużą

starannością, zgodnie z założeniami, które opisał przed zaprezentowaniem wyników analizy. Wyekscerpowany przez niego materiał kończy się na antroponimach na literę K. Tekst jest zatem przyczynkiem do dalszych rozważań nad nazwami osobowymi zawartymi w wykorzystanych przez niego dokumentach.

Charakter analityczno-słownikowy ma również artykuł Łukasza Trzeciaka. Językoznawca zebrał 53 polskie nazwiska, których podstawę stanowiły niederywowane lub derywowane imiona ormiańskie. Materiał wyekscerpował m.in. z rozmaitych słowników zarówno polskich, jak i ormiańskich. W części słownikowej, której założenia są starannie rozpisane, Łukasz Trzeciak zamieszcza polskie nazwiska pochodzące od imion ormiańskich, przedstawia ich etymologię, a także strukturę gramatyczną. Artykuł zamyka część analityczna, w której badacz wskazuje częstotliwość udziału poszczególnych języków w formach antroponimów, jak również przedstawia procesy fonetyczno-graficzne, które doprowadziły do polonizacji różnych nazwisk ormiańskich. Wreszcie w podsumowaniu językoznawca prezentuje rozmieszczenie geograficzne nazwisk pochodzenia ormiańskiego we współczesnej Polsce.

Analiza antroponimów w miejscach zróżnicowanych kulturowo jest bez wątpienia interesującym celem badań licznej grupy onomastów. Podobny temat obrała Klaudia Abucewicz, która zebrała imiona nadawane w latach 1758–1777 i 1808–1827 w miejscowości Stare Troki, leżącej na pograniczu polsko-białorusko-litewskim. W tych dwóch wskazanych przez autorkę dwudziestoleciami zanotowano łącznie 4650 chrztów dzieci. Tym, co budzi szczególne zainteresowanie badaczki, jest motywacja zarówno katolicka, jak i cerkiewna. Obrawszy metodologię Katarzyny Skowronek (2001) i Moniki Kresy (2013), językoznawczyni dzieli przeanalizowane imiona na dominantę nazewniczą, imiona częste, rzadkie i jednostkowe. Korzystając z tej klasyfikacji, Klaudia Abucewicz dochodzi do wniosku, że najczęściej stosowano motywację kalendarzową w procesie nadawania imion chłopców i dzieci w latach 1758–1777, w drugim zaś analizowanym okresie liczba ta nieznacznie spada. Na uwagę zasługuje też fakt, że motywacje inspirowane kalendarzem prawosławnym są znacznie mniejsze aniżeli katolickim.

Kolejny tekst, którego autorką jest Žaneta Dvořáková, dotyczy z kolei zmian nazwisk Żydów urodzonych w Pradze w okresie austro-węgierskim (1867–1918). Cezura początkowa nie jest przypadkowa – wówczas w Austro-Węgrzech Żydzi zostali zrównani w prawach obywatelskich z innymi na-

rodowościami cesarstwa Habsburgów. Datą kończącą wskazany przez czeską badaczkę okres jest rozpad monarchii i powstanie Czechosłowacji, chociaż interesują ją także zmiany nazwisk aż do utworzenia Protektoratu Czech i Moraw. Autorka wyekscerpowala materiał z metryk Żydów urodzonych w Pradze we wskazanym okresie, kiedy w stolicy Czech żyła największa żydowska wspólnota. W swoim artykule czeska badaczka poszukuje również związku między dawnym a nowym nazwiskiem, np. podobieństwa fonetycznego. Porównuje także zebrany materiał z nazwami w innych krajach, np. w Niemczech, Austrii, Polsce i na Węgrzech. W tabeli 1. zbiera oryginalne nazwiska, liczbę zmian i różnice w nowych nominacjach. W swoim starannie przygotowanym artykule Žaneta Dvořáková umieszcza też liczne grafiki i wykresy obrazujące wnioski z analizy.

Część antroponimiczną pozycji zamyka interesujący i nowatorski artykuł Katarzyny Preuhs. Badaczka zebrała 180 pseudonimów scenicznych osób artystycznych *drag queen*, wykorzystywanych w programie *RuPaul's Drag Race*. Z uwagi na brak źródeł dotyczących polskich osób artystycznych Katarzyna Preuhs musiała skorzystać z amerykańskich stron internetowych, na których znajduje się informacja o motywacji aktów nominacyjnych *drag queen* (jest to strona typu Fandom, funkcjonująca na zasadzie Wikipedii „ukierunkowanej” na określone obszary zainteresowań pewnych grup społecznych). W części zawierającej szeroki kontekst kulturowy badaczka wyjaśnia, co należy rozumieć przez sztukę *drag*, w jaki sposób odbierane są osoby artystyczne *drag* przez rozmaitych badaczy, czym jest wymieniony w tytule program *RuPaul's Drag Race*, jak również wskazuje stan polskich badań z zakresu pseudonimów używanych przez artystów. Ten istotny, a jednocześnie obszerny temat jest nowatorski na gruncie polskiego dyskursu onomastycznego. Katarzyna Preuhs dzieli wyekscerpowane nazwy na 1) pochodzące od nazw własnych (np. *Trinity Kardashian Bonet*, *Nina Flowers*, *Yekaterina Petrovna Zamolodchikova*, *Ariel Versace* itp.) i 2) motywowane nazwami pospolitymi (np. *Raven*, *Widow*, *April Carrion*, *The Princess*, *BenDeLaCreme* itp.). Kończąc swoje rozważania, badaczka prezentuje sposoby motywacji poszczególnych nazw scenicznych, m.in. żart językowy, wieloznaczność, metafory, neologizmy lub zabawa fonetyką. Warto podkreślić, że Katarzyna Preuhs traktuje swój tekst jako przyczynek do badań nad pseudonimami scenicznymi polskich osób artystycznych *drag*.

Część chrematonomastyczną monografii otwiera tekst Anny Małgorzaty Szczęsny. Autorka bada w nim eklezjonimy. Korzystając z innego artykułu językoznawczyni, można poznać stanowiska różnych onomastów co do tego, do jakiej dyscypliny onomastycznej należy zakwalifikować nazwy kościołów. Z jednej strony mogą być traktowane jako urbanonimy (Handke 1998: 294–295), z drugiej – na co wskazuje Artur Gałkowski, który termin *eklezjonim* uznaje za pożyczkę z języka włoskiego (Gałkowski 2018) – można sytuować nazewnictwo kościołów „na pograniczu chrematonimii społecznościowej i ideacyjnej wśród kultonimów”, jednak zdaniem łódzkiego językoznawcy pojęcie to jest jeszcze nieustabilizowane (Szczęsny 2021: 81). Rozważania te są istotne szczególnie z tego powodu, że wyjaśnienia tego okazjonalnego (według Artura Gałkowskiego) terminu badaczka nie zamieściła w swoim tekście. Anna Małgorzata Szczęsny skupia się w nim na pokazaniu, w jaki sposób aktorzy działań (para)translatorskich oddają obce eklezjonimy w tekstach napisanych w językach rosyjskim i polskim. Materiał zebrany został z portali turystycznych, stron domowych parafii i artykułów z Wikipedii, które – z uwagi na częstotliwość ich czytania przez internautów – mogą wpływać na kształtowanie uzusu językowego. Na podstawie zebranego materiału onimicznego autorka wykazuje, czy nazwa jest uniwersalna, tj. uogólniona, czyli taka, w której funkcja kulturowa dominuje nad lokalizującą, czy też lokalna, a więc taka, w której cechy kultury wyjściowej są wyeksponowane i pełnią funkcję lokalizującą. Badaczka w swojej analizie wykorzystuje narzędzia przekładoznawcze. Odbiór utrudnia zawiły styl, przepełniony specjalistyczną terminologią, której autorka nie tłumaczy, czego przykładem jest wypowiedź w przypisie 5.: „Jeśli autor/tłumacz domniemany posiada wiedzę metatranslacyjną, podstawia odpowiednio ekwiwalenty ustalone [...], prymarnie stworzone na podstawie transkrypcji (z modyfikacją morfosyntaktyczną lub nie) bądź poprzez tłumaczenie (kalkę)” (s. 202). Wydaje się, że pomocne byłoby wytłumaczenie niektórych pojęć, zważywszy szczególnie na istotność dalszych badań eklezjoonomastycznych.

Interdyscyplinarne ujęcie w obrębie działów onomastyki stało się także tematem artykułu Moniki Choroś. Badaczka wyekscerpowwała liczną grupę nazw lokali gastronomicznych funkcjonujących w latach 1945–1949 w Opolu. Miana te autorka sytuuje w obrębie urbochrematonimii, czyli takich chrematonimów, które związane są ściśle z nazewnictwem miejskim i wpisują się w krajobraz miasta. Bogaty stan badań zaprezentowany przez Monikę Choroś odsyła zain-

interesowanego czytelnika do dalszych poszukiwań z zakresu miejskiej chrematonimii. Ponadto badaczka w zwięzły sposób prezentuje kilka podstawowych założeń chrematonomastycznych, m.in. perswazyjno-reklamową i identyfikacyjną funkcję nazw wytworów kultury materialnej, ładunek ekspresywny, który niosą z sobą poszczególne chrematonimy, oraz rolę upamiętniającą, tak istotną w przypadku powojennych mieszkańców Opola, odnoszącą się do opuszczonych stron rodzinnych. Po części dotyczącej historii Opola oraz informacji o charakterze źródeł, z których zaczerpnięto materiał, badaczka dokonuje analizy semantycznej i strukturalnej nazw opolskich lokali gastronomicznych. W ramach typologii znaczeniowej Monika Choroś wyróżnia urbochrematonimy utworzone od nazw własnych, przede wszystkim antroponimów i toponimów, ale także rzadziej pojawiających się propriów odchrematonimicznych, oraz miana opolskich lokali, których podstawą były apelatywy, m.in. określenia gatunkowe lokalu, rzeczowniki pospolite czy konstrukcje przymiotnikowe. W swojej strukturalnej analizie Monika Choroś skupia się na tworzywie językowym urbochrematonimów, a także na ich statusie morfologicznym. Artykuł zamyka podsumowanie analiz opolskiej badaczki. Tekst ten jest istotny nie tylko ze względu na znaczenie, jakie niesie dla badań onomastycznych, lecz także dlatego, że nazwy opolskich restauracji po II wojnie światowej niosły z sobą duży ładunek pamięci i nostalgii „nowych” mieszkańców Opola.

Kolejny artykuł, którego autorką jest Katalin Török, dotyczy nazewnictwa deserów na węgierskich blogach gastronomicznych. Badaczka zaczerpnęła materiał do analizy z rozmaitych stron, w których publikowane są przepisy na desery, a następnie dokonała analizy semantyczno-strukturalnej tych propriów. Podział semantyczny obejmuje określenia deserów zawierające nazwę własną, m.in. antroponimy, toponimy, a nawet hydronimy, oronimy i chrematonimy, jak również nazwy deserów z apelatywnymi podstawami, m.in. z nazwami roślin, grzybów, zwierząt, określenia sposobów tworzenia dań, prostoty, celu, okazji, pory dnia i roku przygotowania różnych dań. W analizie strukturalnej Katalin Török skupia się na wskazaniu wyrazów złożonych z dwu lub kilku wyrazów, określeniu funkcji przymiotników, imiesłowów przymiotnikowych, a także rozpisuje, jakie elementy gry językowej pojawiają się w nazwach deserów. Inne typy, które znalazła badaczka, obejmują nazwy deserów tradycyjnych i nowoczesnych (tu głównie podkreślenie prozdrowotnego charakteru deseru) oraz miana dań pochodzących z innych kuchni świata. Wątpliwy dla autorki jest jednak jeden przykład: „[...] pojawiają się czasem

nazwy przepisów, które są **pełnymi zdaniem**. Jest dyskusyjne, czy takie wyrażenia można traktować jako nazwy deserów, czy są one po prostu tytułami wpisów zawierających przepis na deser” (s. 245). Za przykład podaje nazwę *A diétás palacsintátészta recept, amit imádni fogsz!*, który językoznawczyni tłumaczy jako *Przepis na dietetyczne naleśniki, które będziesz uwielbiać!* W tej materii należy zgodzić się z badaczką: określenie to trudno nazwać w pełni onimicznym, najpewniej ten tytuł ma za zadanie przekonać odbiorcę do przygotowania dania. Niemniej artykuł jest niezwykle interesujący i mógłby stanowić przyczynek do badań nad polskimi nazwami deserów z wykorzystaniem metodologii zaproponowanej przez Katalin Török.

Chrematonimiczną część *Onomastyki kulturowej* zamyka interesujący artykuł Julii Piotrowskiej na temat nazewnictwa polskich start-upów. W pierwszej kolejności badaczka pokrótce opisuje stan badań nad chrematonimią w Polsce, dążąc do przyjęcia odpowiedniego wyjaśnienia (w tym przypadku definicji Edwarda Brezy). Następnie czytelnik może dowiedzieć się więcej na temat start-upów w polskiej sferze biznesowej i tego, jakie są podstawy i strategie nazwotwórcze w tej grupie przedsiębiorstw. Julia Piotrowska wyodrębnia 49 nazw start-upów, które zdobyły nagrodę Aulery lub zostały do niej nominowane w latach 2009–2022, następnie przeprowadza interesującą analizę semantyczno-strukturalną. Okazuje się, że ta subdyscyplina chrematonimii jest bardzo zróżnicowana, co udowadnia klasyfikacja stworzona przez Julię Piotrowską. Pozostaje mieć nadzieję, że ciekawy artykuł badaczki zainspiruje kolejnych językoznawców do podjęcia metodologicznych badań dotyczących nazewnictwa start-upów.

Ostatnią część tomu, w której zawarte są artykuły projektowe i syntetyczne, otwiera tekst Joanny i Marcina Szczepańskich – przedstawicieli Instytutu Łużyckiego – dotyczący zadania ważnego nie tylko z lingwistycznego, lecz także społecznego³ punktu widzenia. W ramach tworzonego przez językoznawczą komórkę Instytutu korpusu tekstów badacze uzupełniają korpus o dolnołużyckie onimiczne jednostki leksykalne. Wśród ich celów można wyróżnić: dostarczenie odpowiedniej wiedzy na temat ortografii oraz gramatyki dolnołużyckich *propriów*, dostosowanie korpusu do potrzeb historyków lub kulturoznawców, a także dokonanie porównawczej analizy dyskursu w tekstach

³ Jak podkreślają badacze, „Instytut Łużycki, funkcjonując w małej społeczności łużyckiej, działa także dla niej, i to nie tylko na polu badań naukowych, ale też praktycznie wspiera jej utrzymanie i rozwój” (s. 278).

publicystycznych powstałych w wybranych okresach po II wojnie światowej. Joanna i Marcin Szczepańscy precyzyjnie określają, jakie zasoby wykorzystują w pracach nad anotacją nazw własnych w korpusie. Są to m.in. słowniki, morfologiczna baza danych, leksykalna baza danych i wreszcie dolnołużycki korpus tekstów. Ze względu na kilkakrotnie wspomnianą półautomatyczną pracę (związaną przede wszystkim z mniejszościowym charakterem języka dolnołużyckiego) w tworzeniu korpusu badacze z Instytutu Łużyckiego stoją przed trudnym, aczkolwiek istotnym zadaniem, którego efekt będzie ważnym dorobkiem nie tylko łużyckiej, ale i europejskiej onomastyki.

Tematyce prac Instytutu Łużyckiego nad nazwami własnymi poświęcony jest również artykuł Christiana Zschieschanga. Badacz omawia w nim dotychczasowy stan badań nad nazwami łużyckimi, zasobem onomastycznym tego obszaru kulturowego i krótko opisuje dwa projekty, w których bierze czynny udział. Pierwszym z nich jest „Digitales Portal zu sorbischen und Lausitzer Sprach- und Kulturlandschaften” („Cyfrowy portal poświęcony łużyckim krajobrazom językowym i kulturowym”), który – w ramach zadań onomastycznych – określa gramatykę danej nazwy własnej i wskazuje nazywany obiekt, a także digitalizuje literaturę onomastyczną i obszerne zbiory onimów. Drugi projekt, zatytułowany „Integrated Digital Sorbian Studies” („Zintegrowane cyfrowe studia łużyckie”), ma na celu „digitalizację, ale również dalszy rozwój i upowszechnianie kształcenia w zakresie studiów łużyckich na poziomie akademickim” (s. 283). Następnie Christian Zschieschang przedstawia problemy, z jakimi musi mierzyć się zespół onomastyczny Instytutu Łużyckiego. Jak już zostało wspomniane, badania nad zebraniem, cyfrowym udostępnianiem i analizą nazw własnych w tym obrębie kulturowym są bardzo ważne: „Język łużycki nie istnieje sam dla siebie, ale stanowi część świata słowiańskiego” (s. 290).

Ostatni tekst autorstwa Pavola Odaloša również dotyczy spraw bardzo ważnych dla słowiańskiej onomastyki. Badacz w sposób syntetyczny prezentuje zagadnienie terminologii onomastycznej. Bierze pod uwagę nie tylko szkoły badawcze, ale także jednostki, które wpłynęły na tworzenie systemu terminologii nazewnictwa w dwunastu krajach, w tym w jedenastu posługujących się językami słowiańskimi. Według badacza ważnym zadaniem współczesnej onomastyki jest dokonanie ujednolicenia słownictwa używanego przez badaczy nazw własnych w naszym obszarze kulturowym. Pavol Odaloš podkreśla, że w latach 1973–1983, dzięki pracy językoznawców z jedenastu krajów

słowiańskich oraz NRD, został stworzony system słowiańskiej terminologii onomastycznej, lecz następne czterdziestolecie było już pozbawione efektów pracy nad tym zagadnieniem. Zdaje się, że badacz ma rację, iż brak terminologiczny zaistniały po 1983 roku trzeba uzupełnić.

Niebezpiedne będzie stwierdzenie, że artykuły zawarte w tym pokonferencyjnym tomie cechują się oryginalnym i świeżym podejściem zarówno do tradycyjnych, jak i nowszych metodologii badań onomastycznych. Wiele przywołanych tekstów może stanowić przyczynek do dalszych rozważań nad kulturowym aspektem funkcjonowania nazw własnych, sama zaś monografia jest znakomitym probierzem współczesnych potrzeb badawczych z zakresu onomastyki.

ARTUR ŻOŁĄDŹ*

Literatura

- Breza E., 1998, Nazwy obiektów i instytucji związanych z nowoczesną cywilizacją (chrematonimy). – *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 343–361.
- Gałąkowski A., 2018, Definicja i zakres chrematonimii, „*Folia onomastica Croatica*”, 27, s. 1–14.
- Handke K., 1998, Nazewnictwo miejskie. – *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, s. 283–307.
- Jodelka J., 2011, *Grzechotka*, Warszawa: Świat Książki.
- Kosyl Cz., 2014, Chrematonimy. – *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 447–452.
- Kresa M., 2013, *Antroponimia historycznego pogranicza mazowiecko-podlaskiego w XVIII wieku na przykładzie Stoczek w ówczesnym dekanacie kamieńczykowskim*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lech-Kirstein D., 2015, Zwrot kulturowy w badaniach onomastycznych, „*Poznańskie Studia Językoznawcze*”, 30, s. 85–95.
- Rutkowski M., 2024, Polska toponimia miejska jako banalny kanon kultury, „*Onomastica*”, LXVIII, s. 29–41.

* <https://orcid.org/0000-0002-0159-1450>, Uniwersytet Opolski, Opole, Polska, artur.zoladz@uni.opole.pl

- Rzetelska-Feleszko E., 2006, *W świecie nazw własnych*, Warszawa–Kraków: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.
- Rzetelska-Feleszko E., 2007, Onomastyka kulturowa. – *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*, red. A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek, Kraków: Wydawnictwo PANDIT, s. 57–62.
- Skowronek K., 2001, *Współczesne nazwisko polskie. Studium statystyczno-kognitywne*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- Szczęśny A., 2021, Eklezjonimy jako problem przekładowy (na materiale języka rosyjskiego i polskiego), „*Studia Rossica Gedanensia*”, 8, s. 79–93.